№ 140. Piotrków, Czwartek, 30 Września 1915 roku. Rok I.

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dnie powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.
Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal.=10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.
Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny po 12 hal.
Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halerzy, za każdy następny 15 hal.
Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halerze za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

Tylko co polskie

Gdy przechodziliśmy przez wypalone doszczętnie prawie wsie i miasteczka ziemi lubelskiej, siedleckiej i chełmskiej, gdy nawet za Bugiem spotykaliśmy całe mieściny w gruzach, a starożytne polskie dwory zrabowane i zniszczone —zdawało się nam, że to twarda konieczność wojny zmusza moskali do tych tatarskich metod, że naczelne kierownictwo wojsk rosyjskich pragnie, cofając się, zostawiać następującym sprzymierzonym armjom jeno pustynię, oświetloną łunami pożarów.

Prasa rosyjska zapowiadała powtórzenie 1812 roku.

Dziś, kiedy daleko w głąb posunęliśmy się za moskalami, widać, jak na dłoni, że t y l k o w K r ó l e s t w i e P o l s k i e m i okolicznych wsiach za Bugiem stosowano podpalanie i niszczenie zbiorów zboża. Już drugi tydzień jesteśmy w gubernji wołyńskiej i w s z y s t k i e wsi są n i e s p a l o n e, rzadkie miasteczka nawet ludność posiadają, co prawda żydowską, ale zawsze ludność, u której można kupić potrzebne żołnierzowi rzeczy. Jedynie ze wsi ewakuują ludność prawosławną, zostawiając chaty i stodoły nietknięte. Nieraz możemy wymłóconym owsem paść konie, nieraz znajdujemy wygodne kwatery.

Więc tylko w Polsce moskale palili i rujnowali, więc tylko z Polski chciano zostawić pustynię do nieprzebycia, pustynię zgliszcz pełną, bezludną, czarną. W niektórych wioskach ziemi podlaskiej spalono nawet sady, próbowano zapalać lasy, zmuszeni byliśmy w kilku miejscach zagasić torfowiska!

Gdy po tej strasznej wojnie zacznie się obrachunek przy stołach dyplomatycznych, musi się znaleźć odpowiedzialny rzecznik tych krzywd niesłychanych, które cywilnej, spokojnej ludności Królestwa wyrządziła uchodząca moskwa.

Był czas, gdy zaprzedana trójporozumieniu prasa europejska i część humbugowej prasy amerykańskiej rozdzierała szaty nad pożałowania godną katastrofą kaliską.

Z jakiem czołem teraz, w obliczu tego Dantejskiego zaiste obrazu piekła w Królestwie Polskiem, ośmielają się pisać o moskalach, jako o naszych opiekunach, o przyjaźni polsko-rosyjskiej.

Morze ognia nas dzieli. Nikt i nic nie osłabi tych uczuć nienawiści, które powstają w powracających chyłkiem chłopach polskich.

Bezgranicznych wrogów uczynił sobie moskal z tych ludzi. Wszystko przeniosą, byle nie nowy powrót moskali. Te rozpaczne odruchy, w których nieletnie dzieci i stan chłopski chwytały za widły, by pędzić podpalaczy, dobitnie świadczą, że moskiewska taktyka w stosunku do ludu polskiego wydała już owoce.

Miejsce postoju I brygady. *M. Dąbrowski.*

Cisza przed burzą

(Telegraficznie od naszego korespondenta).

Wiedeń 29 września.

Z Aten donoszą: Tak w miarodajnych kołach politycznych jak i w całej prasie dominuje spokojne rozważanie sytuacji i wszyscy dalecy są od wniosków jakoby wojna miała być dla Grecji rzeczą nieuniknioną.

Okoliczność, że rząd zdecydował się na zaciągnięcie wewnętrznej pożyczki w greckim Banku Narodowym, uważa się za dowód, iż król Konstantyn nie jest skłony pójść na te warunki, które związaćby chciało czwórporozumienie z ofiarowaniem Grecji większego kredytu.

Rozmowy dyplomatyczne między Sofją a Atenami trwają i prowadzone są w przyjaznej formie. Panuje przekonanie, że co do kwestji terytorjalnych przyjdzie między Grecją a Bułgarją do porozumienia.

Prasa opozycyjna rozpatrując przymierze Serbji z Grecją wywodzi, iż Serbja wszelkie układy już w tym momencie naruszyła, gdy poczyniła Bułgarji choć warunkowo przyrzeczenia co do ustępstw terytorjalnych, przez co oczywiście układ sił na Bałkanie uległby przesunięciu i zmianie.

* * *

„Pester Lloyd“ donosi z Sofji: Mobilizacja armji bułgarskiej jest prawie ukończona. Odbywa się już ustawianie gotowych pułków do akcji strategicznej.

Wczoraj wyruszył z Sofji pułk im. księcia Aleksandra I battenberskiego. Publiczność obrzucała go kwiatami, żegnała okrzykami i oklaskami. Wyruszający w pole żołnierze przybrani byli w zupełnie nowe mundury polowe i znakomicie wyekwipowani. Francuski attache wojskowy wyrażał głośno swój podziw z powodu świetnego wygladu i rynsztunkn tych żołnierzy.

* * *

„Riecz“ petersburska pisze, iż przedwczesnym byłoby uważać mobilizację grecką jako dowód przyłączenia się jej do akcji czwórporozumienia.

Grecja prowadzi tę samą podwójną grę w obec Rosji jak Bułgarja i Rumunja. „Riecz“ zaleca tedy ostrożność w ocenianiu sytuacji. *c.*

Znamienne urlopy

Budapeszt. (w. wł.) Według wiadomości nadchodzących z Sofji serbski poseł oświadczył prezydentowi ministrów Radosławowi, że z powodu złego stanu zdrowia musi udać się na urlop. Na to odpowiedział Radosławow, że i bułgarski konsul w Macedonji idzie na urlop.

Enuncjacja posła greckiego

Budapeszt. (w. wł) Z Sofji donoszą: Grecki poseł jawił się u Radosławowa by omówić z nim sprawę greckiej mobilizacji. Oświadczył on, że G r e c j a j e s t z d e c y d o w a n a p r z e s z k o d z i ć s t a n o w c z o p r z e m a r s z o m o b c y c h w o j s k p r z e z s w o j e t e r y t o r j a.

Rokowania o obsadzenie przez Grecję Doiran i Gewgeli są w toku.

Cofnięcie straży pogranicznych

Wiedeń. „Reichpost“ donosi z Sofji, że rząd grecki ze względu na mobilizację Bułgarji a celem

Sposób pana Naczelnika.

(Dokończenie)

Całe grono podchwyciło chórem melodję. Pan naczelnik wtedy wyniósł się bez słowa, a za nim ów, na którym spoczął znaczący wzrok dygnitarza, zaklął wszy uczciwie, wybiegł na kurytarz. Po chwili wrócił uradowany.

— Wiecie, bajeczny jest ten Nazar! Wziął trzy ruble à conto... A już byłem w kłopocie.

— A conto? Czego?

— Prenumeraty.

— Jakiej prenumeraty?

— Jakto, nie zapłaciłeś prenumeraty? Nie opłaciłeś pan prenumeraty?—pytano ze wszystkich stron.

— Nie rozumiem.

— Wszyscy tu płacimy Nazarowi dziesięć rubli miesięcznie.

— Za co?

— Za to, że siedzimy w kozie.

— Szczególne! Nie wiedziałem, że do podobnej przyjemności trzeba jeszcze dopłacać.

— Bagatela! I to pamiętać należy, że najskrupulatniejszy kamienicznik warszawski nie pilnuje tak skrupulatnie terminów, jak nasz nieoceniony naczelnik.

— Ale przynajmniej godzi się na rozpłaty—dodał z niekłamanem uznaniem ów, który wybiegał na kurytarz.

Kandyd — zrozumiał teraz, skąd pochodzi ów nienormalny stosunek „nadziratiela“ do więźniów — stosunek, który fenomenalnością swoją zastanowił go, jako psychologa. Zrozumiał, skąd pochodzi, że dygnitarz tolerował uszczypliwe docinki i zgoła niedwuznaczne aluzje do swojej konduity. Obliczył to ściśle na pieniądze.

— Do licha—zawołał oburzony—to ten łajdak z jednej ciasnej, cuchnącej ciupy wyciąga sto dziesięć rubli miesięcznie.

— Będzie miał teraz sto dwadzieścia.

Kandyd uczuł w sobie bunt. Uderzył pięścią w nary.

— Nie, do kroćset, nie będzie, bo ja nic nie zapłacę.

— Hm, to cię stąd wyleją. Pójdziesz, bratku, do Fortu Aleksieja, albo cię okują w kajdany i powiozą do Brześcia.

Były to zaiste perspektywy mniej ponętne. Ale się zawziął. Wzburzyło to w nim uczucie sprawiedliwości. Nienormalny stosunek, jaki się tu wytwarzał, był zarazem w najwyższym stopniu niemoralnym. Ludzie ci przekupstwem zdobywali miejsca, zabierając je innym, którzy na łapówkę pieniędzy nie mają. Z tego korzysta jedna nikczemna kreatura i tyje na krzywdzie ludzkiej.

Kandyd zawziął się i prenumeraty nie opłacił. Daremnie przez trzy dni z rzędu pan naczelnik przychodząc wieczorami do celi, fiksował go wzrokiem i wyśpiewywał ostrzegawczo:

„Trzeba płacić prenumaratę,
Albo będzie bardzo źle“.

On udawał, że nie rozumie, o co chodzi. Nie śmiał się też, jak inni, z konceptu jowialnego naczelnika, owszem, spoglądał nań ponuro, niechętnie z pogardą, której ukryć nie umiał. Postanowił trzymać się ściśle litery prawa, sądził bowiem, że skoro skazany jest wyraźnie na taką a nie inną karę przez wysokiego dostojnika policyjnego, ten dawny rewirowy nie będzie śmiał samowolnie zamieniać jej na inną. Co innego z nieszczęśnikami, zatrzymanymi przez ochranę...

— Boję się, że się łudzisz—przestrzegali towarzysze.

Aż wybuchła katastrofa. Dnia czwartego rozeszła się między aresztantami wiadomość, że mają gdzieś wysyłać partję. Po południu dozorcy zaczęli po kurytarzach wywoływać nazwiska kandydatów do wywiezienia. Okazało się, że na liście jest i Kandyd.

Wybrał się tedy do naczelnika z reklamacją.

Przyjął aresztanta z miną odpowiednią swej godności. Rozparł się w fotelu i, dłubiąc w zębach, wycedził:

— A, pan literata, czego?

— Jestem podobno przeznaczony do wysłania z ratusza?

Przymrużył oko, uśmiechnął się zjadliwie i zanuci

uniknięcia zatargów pogranicznych cofnął z granicy straże.

Porozumienie w sprawie przewozu

Wiedeń. (w. wł.) Z Sofji donoszą, że Radosławów konferował wczoraj z posłem rumuńskim i że konferencje te doprowadziły do pełnego porozumienia i zgody. Mianowicie przewóz rumuński przez Bułgarję jak i bułgarski przez Rumunję będą się w przyszłości odbywać bez żadnych przeszkód.

Akcja czwórporozumienia

Lugano. (w. wł.) Wedle doniesień „Corriere della Sera“ z Aten posłowie angielski i francuski ofiarowali rządowi greckiemu **150,000** wojska wraz z ciężką artylerją, w razie, gdyby Grecja chciała iść z pomocą Serbji.

Ateńskie półurzędowe pismo „Hestia“ donosi w tej sprawie, że król polecił Venizelosowi prowadzić rokowania z czwórporozumieniem.

Groźby pism francuskich

Genewa. (w. wł.) Wedle paryskiego „Journal“ oraz innych pism francuskich inspirowanych przez rząd — czwórporozumienie zdecydowane jest połączenie kolejowe Saloniki — Nisz i dalej przez Rumunję wziąć pod swoją bezpośrednią opiekę nawet wówczas, gdyby i Grecja i Rumunja za wolność tej linji objąć chciały gwarancję.

Jaką drogą pójdzie czwórporozumienie w tym kierunku niewiadomo, ale — jak pisma wspomniane donoszą — czwórporozumienie już w najbliższych dniach zwróci się do Bułgarji z ultimatum, żądającem natychmiastowej demobilizacji. Równocześnie Grecja i Rumunja zostaną zawiadomione, że Francja i Anglja są zdecydowane dla obrony swego sprzymierzeńca tj. dla obrony Serbji wylądować wojska na Bałkanie. Rumunja ma być zmuszona do natychmiastowej mobilizacji przeciw Bułgarji i Austrji, również i Grecja będzie musiała być gotową do ataku na Bułgarję.

Niemcy w sprawie żydowskiej

Stanowisko niemców wobec sprawy żydowskiej w Polsce, a zarazem w związku z nią wobec sprawy żydowskiej w Niemczech może najlepiej odzwierciedlają dwa głosy, które tu poniżej przytoczymy. Tembardziej, że w sprawie tej — o ile sądzić można z żywej akcji prasowej — niema wśród niemców różnicy zdań.

W „Kölnische Zeitung“ z 20 września b. r. Nr. 958, adwokat z Kolonji, który w ubiegłych miesiącach rozwijał żywą działalność wśród nacjonalistów żydowskich w Łodzi, dr. Bodenheimer, dowodzi w dłuższym artykule p. t. „Język żydowski ludowym djalektem niemieckim“, prawdziwości tego twierdzenia, wykluczając temsamem istnienie osobnej mowy żydowskiej. Stąd wyciąga wnioski następujące: „Leży w interesie nietylko kultury niemieckiej, ale także rozszerzania naszego handlu i przemysłu na wschodzie, aby język ten wedle możności utrzymać i klasę inteligencji żydowskiej powoli przyzwyczaić do mowy niemieckiej. Gdyby więc żydzi wschodni byli zmuszeni posyłać swe dzieci do szkół polskich, zesłowiańszczenie żydów wschodnich byłoby tylko sprawą krótkiego czasu. Polonizacja ta nie leży ani w interesie żydów, ani państwa niemieckiego“. Autor zaleca wobec tego tworzenie na terenie niemieckim w Polsce szkół żydowskich, które uwzględniając początkowo djalekt żydowski, doprowadzałyby żydów do niemczyzny. Wtedy „niemieckość zyska w masach żydowskich, które w miastach wielokrotnie stanowią większość, ważny punkt oparcia“.

Prawie równocześnie pojawiła się broszura cesarskiego radcy tajnego, Jerzego Fritza p. t. „Sprawa żydów wschodnich“ (Ostjundenfrage) a omówiona już przychylnie w szeregu czasopism niemieckich. Główne zapatrywania autora są następujące: Narodowi niemieckiemu i żydom niemieckim grozi wielkie niebezpieczeństwo ze strony 5—6 miljonów żydów rosyjskich, wprawionych w ruch przez wojnę. Ich położenie już przed wojną było beznadziejne, po wojnie będzie nie do wytrzymania. Wobec grożącego zalewu mas żydowskich, odezwały się już przestrogi i ze strony żydów niemieckich. I tak podaje autor głos żyda niemieckiego p. Maxa Marcusa, który pisze o żydach wschodnich: „Ci żydzi są nieszczęściem wszystkich, powodują wciąż na nowo przeszkody dla rozwoju, sprowadzają wciąż ku nam powietrze getta i są największem niebezpieczeństwem dla zgody ludów“. Praca p. Fritza nie jest jednak antysemicką. Owszem, żydów niemieckich uważa za równouprawnionych niemców, którzy wszystko, co w Niemczech zdobyli, nadal zachowają ale pod jednym warunkiem: Jeżeli zgodnie z innymi niemcami bronić będą kraju przed żydami z Polski i Rosji. Autor stawia następujące żądanie: „Sprawa żydów wschodnich wymaga uwagi naszych sprawozdawców i rozwiązania w myśl zamknięcia granic jeszcze przed zawarciem pokoju i zanim masy wschodnie ruszą ku naszym granicom.“ *h. k.*

„Już nie pora na prenumeratę,
Kiedy w krepost' pędzą nas“.

— Nu, zabierać się „z wieszczami“ i nie „mieszać“ mi w robocie.

— Nie przyszedłem z żadną prenumeratą, ale z deklamacją: Ja jestem skazany na areszt policyjny, nie zaś na zamknięcie w twierdzy.

— Co to, bunt?

— Nie bunt, lecz myślałem, że stosownie do brzmienia wyroku...

— A ot, dużo ja sobie z tego robię, z pańskiego wyroku. Ha, może się chce pan na mnie skarżyć do obera, czy do generał-gubernatora, czy do pana ministra? Proszę — ja nie bronię. Ja się pańskiej skargi nie boję... No, idź pan na skargę.

Był czerwony, jak alkermes, a mówił w rozdrażnieniu mocno podniesionym głosem. Okazało się, że i dawny rewirowy posiada w swojej ambicji miejsca, których dotykać bezkarnie nie pozwala, że traci wtedy swoją olimpijska obojętność i daje do siebie przystęp ludzkim namiętnościom.

— Nu, tak czemu się pan nie skarżysz, ha? — zakończył tryumfująco. — Niema komu? Ot co! Tak! Tak potemu to mój sposób i jest dobry:

„Trzeba płacić prenumeratę,
Póki jeszcze na to czas“.

A teraz marsz do szeregu, bo zawołam sołdatów z kolbami.

„Świat“. *T. Jaroszyński.*

Przyczyny odwrótu rosjan z nad Styru

(Telegraficznie od naszego korespondenta z głównej kwatery prasowej).

29 września.

W uzupełnieniu mojego wczorajszego telegramu o nieudałym zamiarze rosjan przełamania frontu austrjackiego — jestem w możności donieść jeszcze co następuje:

Rosjanie skutkiem swych ataków i posuwania się ku Styrowi, gdy nie udał się ich plan przełamania frontu nieprzyjacielskiego, popadli w położenie niekorzystne, ponieważ pozycje ich ze względu na łukowe wygięcie Styru, dostały się niejako w klamrę między wojska sprzymierzone. Z niesłychaną wściekłością podjęli wówczas ataki na pozycje austrjackie pod Nowo-Aleksińcem, kalkulując, że jeśli tam uda się im wyprzeć przeciwnika wstecz, to front ich się częściowo wyprostuje i będą mieli wolną rękę w działaniu przeciw sprzymierzonym na północnym kręgu łuku. Jednakże dzielni żołnierze austrjaccy wytrzymali wszystkie ataki rosyjskie pod Nowo-Aleksińcem nie ustępując wstecz, ani nawet nie zachwiawszy się.

Wobec tego sytuacja rosjan nad Styrem stawała się z godziny na godzinę gorszą. Nie chcąc dopuścić do prędszego czy późniejszego otoczenia swoich wojsk, musieli się cofnąć. Odwrót ten trwał noc i dzień — tak, że cofnęli się o więcej niż 30 km. na wschód, aż za Putyłówkę.

Austrjackie straże przednie następowały oczywiście arjergardom rosyjskim na pięty. Przyszło do wielu drobnych utarczek, których przebieg był dla austrjackich wojsk we wszystkich wypadkach pomyślny. Niepokoiły one dotkliwie odwrót rosyjski; w jednej z takich walk pościgowych na wschód od Łucka wojska austrjackie spowodowały wielkie zamieszanie w kolumnach odwrotowych rosyjskich i wzięły przy tej sposobności przeszło **600** jeńców.

St. hr. Trembiński.

Nowa angielska rada wojenna

Amsterdam. (w. wł.) Z Londynu donoszą, że Asquith powołał specjalną komisję gabinetową, która wzięła na siebie załatwianie wszystkich spraw wojennych, a przedewszystkiem przyjęła odpowiedzialność za prowadzenie wojny. Komisja ta przejąć ma wobec tego i obowiązki utworzonej niedawno komisji dardanelskiej.

Ta nowa komisja składać się będzie z premiera, Kitchenera, Lloyd George'a, Balfoura, Greya, Landsdowna, Lawa Churchilla.

„Święta wojna“ w Persji

Konstantynopol. Z Bagdadu donoszą, że wielki Medżduid szyitów proklamował w Kerbeli świętem mieście Persji „świętą wojnę“ na rzecz Turków a przeciw wrogom Islamu.

W Konstantynopolu panuje przekonanie, że ta proklamacja najwyższego duchownego szyitów wywrze wielki wpływ na ludność w Persji.

Z kroniki warszawskiej

— **Wielka Warszawa.** Na posiedzeniu K. O. m. Warszawy, postanowiono w zasadzie przyłączyć przedmieścia do Warszawy i wystąpić do władz niemieckich o zatwierdzenie tego związku. Początkowo granice miasta odpowiadać będą obszarom, na które rozciąga się działalność b. komitetu sanitarnego, a obecnie milicji. Konieczność przyłączenia wywołuje codziennie zwiększająca się potrzeba wspólnego załatwiania całego szeregu spraw.

— **Chleb dla Warszawy.** Wobec zwiększonego dowozu mąki, Sekcja żywnościowa zawiązała stosunki z 26 piekarzami, którzy będą wypiekać chleb z wydawanej im mąki.

Z pośród tych piekarzy, 24 będzie dostarczać dziennie 160,000 funtów chleba do sklepów komitetu.

Dwie wielkie piekarnie Mühlera i Ulotowskiego będą codziennie sprzedawać 120.000 funtów chleba w swoich sklepach i filjach.

Cenę za chleb razowy ustalono na 7 kop., za chleb sitkowy 10 kop. za funt.

Chleb będzie do nabycia w 53 sklepach miejskich i 50 filjach sklepowych piekarń.

— **Pierwsze posiedzenie sądu niemieckiego** odbyło się w Warszawie d. 26 bm. w pałacu Paca w sali V-go wydziału karnego b. rosyjskiego sądu okręgowego.

Całkowity przebieg rozprawy, a więc przesłuchanie oskarżonej, świadków, przemówienie prokuratora i ogłoszenie wyroku odbyło się w języku polskim, którym w różnym stopniu władają członkowie trybunału.

— **Wykrycie magazynu skradzionych rzeczy.** Członkowie wydziału śledczego wpadli na trop wielkiego magazynu skradzionych rzeczy. W trzypokojowym lokalu przy ul. Nowogrodskiej 1. 47, który wynajmował niejaki Antoni Chrzanowski, podający się za handlowca, znaleziono mnóstwo kosztownych przedmiotów, a więc: kredens, kosztowności, laski, futra, dalej 5,000 rubli w gotówce i książeczkę Banku państwa na 43,000 rubli. Wartość znalezionych przedmiotów oceniają na 30 — 100 tysięcy rubli. Chrzanowskiego aresztowano.

W sprawie utworzenia szkoły przemysłowo-handlowej w Piotrkowie

Ze sfer kupiecko-przemysłowych naszego miasta, nadsyłają nam następującą odezwę:

Kupcy, przedstawiciele instytucji przemysłowo-handlowych oraz kooperatyw finansowych w Piotrkowie konstatując nader dotkliwy, niemal zupełny brak na naszym terenie młodzieży posiadającej najniezbędniejsze kwalifikacje, potrzebne w handlu, przemyśle oraz rzemiośle, uważają, iż pozostawienie nadal miasta naszego w tych warunkach, nietylko uniemożliwia dążenia do uprzemysłowienia go, ale doprowadzić może do systematycznego zaniku w tym kierunku.

W przekonaniu, że to miasto biurokracji i emerytów w dotyczasowych warunkach dalej się już nie ostoi, — kwestję podjęcia pracy w kierunku uprzemysłowienia go uważają za konieczność obchodzącą wszystkich jego obywateli, a jako pierwszy czynnik tych zabiegów uważają istnienie tutaj szkoły przemysłowo-handlowej.

Płaciliśmy dotąd sumy, z których subsydjowano szkołę aleksandryjską — ten środek rusyfikacji młodzieży i źródło czerpania materjału urzędniczego niższego stopnia, obecnie pragniemy gmach jej i sumy te spożytkować produkcyjniej. Łączymy się się więc z inicjatywą koniecznego utworzenia w Piotrkowie szkoły przemysłowo-handlowej średniej, przyczem uznajemy za najniezbędniejszą na razie męską szkołę polską 4-o klasową handlowo-przemysłową z dwuletnimi w następstwie kursami specjalnymi handlowo-przemysłowo-rzemieślniczymi dla młodzieży stale uczącej się i kursami popołudniowymi przy niej dla uczniów i terminatorów pracujących w handlu i rzemiośle.

W tym celu proponujemy, oprócz ustanowienia płatnych wpisów:

1) przeprowadzenie uchwały o obowiązkowem opodatkowaniu wszystkich przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych drogą poboru po 30% na rzecz wspomnianej szkoły od cen wykupywanych patentów przemysłowych i upoważniamy Zarząd Zgromadzenia w osobach pp. R. Borkowskiego i H. Szustra (z prawem kooptacji) do przyłączenia się w podjęciu starań o: 2) Uzyskanie od miasta na ten użytek gmachu byłej szkoły aleksandryjskiej. 3) Wyjednanie subsydjum od miasta w wysokości conajmniej udzielanego dotąd szkole aleksandryjskiej — dla uczelni projektowanej. 4) i poczynienia starań u odnośnych c. i k. Władz szkolnych o zalegalizowanie tej szkoły z programem ustanowionym przez Komitet organizacyjny z udziałem naszej reprezentacji.

KRONIKA

— **Koncert 100-go pułku,** który odbył się w ubiegłą niedzielę w Sali Towarzystwa Rzemieślników i Handlowców, był prawdziwą, ucztą artystyczną. Publiczność piotrkowska, która odnosi się z żywą sympatją do dzielnych żołnierzy setnego pułku, jawiła się licznie i gorąco aplaudowała znakomicie wykonywane punkty obfitego i pięknego programu oraz wytrawnego, doskonałego kapelmistrza, z prawdziwym

artyzmem prowadzącego zespół orkiestrowy. Szczególnie podobały się trio na skrzypce, wiolonczelę i arfę oraz fantazja z opery „Halka".

Niechże słowa gorącego uznania dla wartości koncertu najlepiej zastąpi życzenie, by kapela 100 pułku, tak dla Piotrkowa ochoczo i ofiarnie swoją artystyczną pracę dająca dla celów filantropijnych, w krótkim czasie powtorzyła koncert, a z pewnością przyciągnie jeszcze liczniejsze grono słuchaczy. W tym ciężkim wojennym czasie takie artystyczne produkcje są prawdziwem wytchnieniem dla duszy i dla tego pułk 100. dzielnych ślązaków, tym koncertem zaskarbił sobie prawo do szczególnej wdzięczności Piotrkowian. *m.*

— **W sądzie gminnym** w Al. Szkolnej w Piotrkowie, mianowany został sędzią adwokat przysięgły p. Kazimierz Rudnicki, p. Krauze zas sekretarzem hipoteki.

— **Na „Przytułek dla dzieci legionistów" w Piotrkowie.** Zebrana przez towarzyszy broni na szablę pamiątkową dla p. Stefana Dąbrowskiego, ogniomistrza artylerji Leg. Polsk. kwotę koron 90 przeznaczono na życzenie p. Dąbrowskiego na „Przytułek dla dzieci legionistów":

Zarząd „Przytułku" poświadczając odbiór tej ofiary zaznacza z wdzięcznością szczytne kojarzenie czci osobistej z obowiązkami publicznymi żołnierza-obywatela. Sołtys, Bolesławska.

— **Ś p. Władysław hr. Stadnicki.** W Budapeszcie zmarł przed kilku dniami Władysław hr. Stadnicki, organizator legionów polskich na Węgrzech, opiekun rannych i potrzebujących pomocy legionistów. Dnia 21 bm. odbył się pogrzeb tego zasłużonego męża przy udziale wielotysięcznej rzeszy ludności. Stowarzyszenie węgiersko-polskie reprezentowali na żałobnym obrzędzie Wojciech baron Nyary, sekretarz Ferdynand Miklosy i dr. Eberhard Klein. Ze strony legionów polskich udział w pogrzebie wzięła honorowa kompanja z kapitanem Janem Łucińskim na czele. Kondukt prowadził proboszcz ks. Jan Hock. Śmiertelne szczątki śp. Władysława hr. Stadnickiego złożono w grobie honorowym, ofiarowanym przez gminę stolicy Węgier na cmentarzu kerepeserskim. Podniosłe żałobne mowy wygłosili: imieniem stowarzyszenia węgiersko-polskiego Wojciech bar. Nyary, imieniem budapeszteńskiej polskiej kolonji zaś, p. Wincenty Danek. Cześć pamięci zacnego działacza, filantropa-patrjoty!

— **Z żałobnej karty.** W majątku swym Popień w pow. brzezińskim zmarł 24 b. m. inż. Karol Sulikowski b. dyrektor techniczny koleji wied. warsz. Zmarły był ostatnim Polakiem na tem stanowisku. W r. 1863 brał czynny udział w powstaniu a raniony zbiegł do Lwowa. Po ogłoszeniu amnestji wrócił do kraju. Żył lat 77.

— **Karne dochodzenia przeciw D-rowi Massarykowi.** Donoszą nam z Wiednia: Przeciw profesorowi czeskiego uniwersytetu w Pradze, D-rowi Massarykowi, który od dłuższego czasu przebywa za granicą i uprawia niedopuszczalną agitację, zostało wdrożone dochodzenie sądowe i dyscyplinarne, co spowodowało czasowe odebranie mu tytułu profesorskiego i wstrzymanie poborów.

— **Rozprawa o rabunek.** Sąd austrjacki w Radomiu rozpatrywał sprawę 50 włościan oskarżonych o napad dokonany w listopadzie ub. roku na sklep Leizora Dukata. Oskarżeni zrabowali towary a właściciela sklepu pobili. Podsądnych skazano na rozmaite terminy więzienia.

Podobny proces odbędzie się niedługo z powodu zajścia w Kłomnicach b. gub. piotrkowskiej.

— **Odbudowa Galicji i postulaty Lwowa.** Zgromadzenie przedstawicieli najpoważniejszych instytucji finansowych i gospodarczych, odbyte we Lwowie w d. 19 bm. uchwaliło jednogłośnie podjąć inicjatywę powołania do życia centralnego komitetu kraju. W sprawach obchodzących bezpośrednio m. Lwów opracowano memorjał, w którym autorowie upraszają władze.

Streszczając wymienione postulaty stolicy kraju upraszają autorowie memorjału 1) o zaliczenie Lwowa do obszerniejszego okręgu wojennego; 2) o ułatwienie w otrzymywaniu paszportów i legitymacji podróży; 3) o umożliwienie powrotu przemysłowcom do Lwowa, ich rodzinom i pomocniczemu personalowi; 4) o otworzenie dla Lwowa ruchu prywatnego telegraficznego i pakietowego; 5) o powrót do Lwowa władz, względnie ich delegacji; 6) o podjęcie we Lwowie działalności filji banku austro-węgierskiego oraz wpłynięcie na inne banki, aby filje swoje we Lwowie otworzyły.

Do prezydjum Koła polskiego zwraca się memorjał z prośbą, by ono raczyło użyć swoich wpływów w celu możliwie najrychlejszego spełnienia postulatów. od tego bowiem zależy dalszy stan stołecznego miasta kraju.

— **Badanie szkód wojennych w Galicji.** Urzędowa „Gazeta Lwowska", donosi, że już obecnie w 42 powiatach Galicji zachodniej, leżących w obrębie korpusu krakowskiego, rozpocznie się badanie szkód wojennych. Poszkodowani muszą zgłosić swe pretensje na przepisanych drukach, zaś jeśli idzie o mniejsze sumy (do 1000 kor.) ustnie. Termin zgłoszeń upływa z końcem października.

— **Tragedja wychodźców w Rosji.** Z Petersburga donoszą, że parowiec „Zerbino", wiozący wychodźców, tudzież rozmaite wartościowe przedmioty z Rygi do Rewla, najechał na minę rosyjską i wyleciał w powietrze. Utonęło przeszło 200 wychodźców ze sfer zamożniejszych.

— **Dimitriew i Renenkampf przywróceni do łaski.** „Bałkańska Poczta" donosi: Radko Dymitriew został na rozkaz cara powołany do głównej kwatery w charakterze pierwszego wojskowego doradcy cara.

Według depesz z Petersburga car zamianował gen. Rennenkampfa swoim przybocznym adjutantem i przydzielił go do głównej kwatery. Na razie Rennenkampf nie obejmie żadnej komendy.

— **Zatopienie parowca francuskiego.** „Frankfurter Ztg" donosi z Aten: Na morzu libijskiem francuski statek „Ravitailleur" został zatopiony przez łódź podwodną. Miał on 5000 tonn pojemności i wiózł ładunek węgla z Malty do Cypru. Przed zatopieniem wezwano załogę, by wsiadła na łodzie.

— **Spadek renty francuskiej.** Francuska renta państwowa, która w lipcu 1914 stała 83,05 spadła mimo kursu przymusowego tak, że dziś stoi we Francji 67,25. Znamienne jest, że na giełdzie londyńskiej notowano tę rentę tylko 63,50 podczas gdy belgijską 3% rentę państwową notowano 66,50.

— **Rosyjscy szpiedzy w Rumunji.** Według doniesień pisma „Seara" z Bukaresztu, iż w tamtejszym urzędzie telegraficznym natrafiono na ślad szeroko rozgałęzionego systemu szpiegowskiego. Urzędnicy zaopatrywali posłów rosyjskiego i angielskiego w telegramy, przeznaczone dla rządu rumuńskiego.

— **Zasiłki dla rodzin powołanych do wojska austro-węgierskiego.** Do końca czerwca br. wypłacono rodzinom żołnierzy, mieszkających w Austrji, z wyłączeniem Galicji i Bukowiny, tytułem zasiłków z funduszów państwowych 512,907,095 k. Ponadto wypłacono za granicą Austrji mieszkającym rodzinom powołanych 10,669,300 kor.

— **Amerykański Czerwony Krzyż w Rosji.** Onegdaj przed południem przejechała przez Wiedeń misja sanitarna amerykańskiego Czerwonego Krzyża, jadąca na Berlin i Szwajcarję do Petersburga i Moskwy w celu pielęgnowania żołnierzy austro-węgierskich i niemieckich.

Dalsze walki we Francji

Berlin. Urzędowo donoszą pod datą 28 września:

Nieprzyjaciel podejmował i wczoraj próby przełamania naszego frontu, jednak bez rezultatu. Natomiast sam poniósł na wielu punktach bardzo dotkliwe straty.

Anglicy podjęli pod Loos na całym froncie nowy atak, który w całej pełni przeszedł bez wyniku. Nasz kontratak przyniósł nam prócz zysku na terenie jeszcze **20** oficerów i **750** żołnierzy nieprzyjacielskich, wziętych do niewoli. (Razem w tym punkcie frontu wzięliśmy dotąd **3397 jeńca**). Zdobyliśmy ponadto dalszych **9 karabinów maszynowych.**

Pod Souchez, Recbincourt i na całym froncie w Szampanji, aż po Argonny odparliśmy całkowicie wszystkie ataki francuskie.

W okolicy Sonair nieprzyjaciel w zdumiewającem zignorowaniu sytuacji rzucił do ataku nawet masy kawaleryjskie, które oczywiście zostały zmiecione ogniem armatnim i karabinowym; reszta rzuciła się do ucieczki.

W Argonnach podjęliśmy kilka mniejszych ataków celem polepszenia naszych pozycji pod Fullemorte. Ataki te osiągnęły swój cel. Wzięliśmy **4 oficerów i 250 żołnierzy do niewoli.**

Pod Compros udało się nam na szerokim froncie podkopać się pod nieprzyjaciela i wysadzić w powietrze, zburzyć i zasypać jego pozycje.

Naczelne kierownictwo armji.

Zwycięskie walki pod Dźwińskiem

Berlin. Urzędowo pod datą 28 września:

Pod Dźwińskiem odrzuceni Rosjanie usiłowali się utrzymać na pozycjach rezerwowych, lecz atakiem naszym i stamtąd zostali wyparci.

Wynik bitwy wileńskiej

Rezultat bitwy wileńskiej stoczonej przez armję gen. Eichhorna, która to bitwa zakończyła się odrzuceniem nieprzyjaciela poza linję Smorgonia i Wiszniewa, przedstawia się pozatem w cyfrze **70 oficerów i 21908 żołnierzy rosyjskich wziętych do niewoli.** Ponadto zdobyliśmy **3 działa, 72 karabinów maszynowych i wiele materjału wojennego.**

Bitwa pod Smorgoniem

W cyfrach tych nie mieści się rezultat naszego ataku na Smorgoń i na północny wschód od Wiszniewa.

W ataku tym przełamaliśmy pozycje nieprzyjaciela i wzięliśmy **24 oficerów 3300 żołnierzy do niewoli oraz zdobyliśmy 9 karabinów maszynowych.**

Przyczółki mostowe na wschód od Baranowicz po walce przeszły w nasze posiadanie wzięliśmy **350 jeńca.**

Linsingen nad Styrem

Wojska generała Linsingena sforsowały przejście przez Styr na północ od Łucka. Pod naciskiem tym na całym froncie na północ od Dubna podjęli rosjanie odwrót.

Naczelne kierownictwo armji.

Odwrót rosjan za Putyłówkę

Wiedeń. Urzędowo pod datą 28 września:

Nieprzyjaciel, zagrożony otoczeniem go nad Styrem przez wojska austro-węgierskie i niemieckie, widział się spowodowany zaprzestać swej z wielkiemi ofiarami podjętej ofensywy w wołyńskim terenie twierdz.

Rosyjski odwrót trwał wczoraj przez cały dzień i doprowadził nieprzyjacielskie wojska znowu za Putyłówkę. Nasze armje ścigały nieprzyjaciela.

Wśród walk tylnych straży na wschód od Łucka pojmały nasze wojska 4 rosyjskich oficerów i **600** żołnierzy.

Nad Ikwą i we wschodniej Galicji nie zaszły żadne zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer.*

Z frontu serbskiego

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 28 września:

Nasz ogień artyleryjski przeszkadzał nieprzyjacielskim robotom fortyfikacyjnym nad dolną Sawą. Działa forteczne Belgradu oddały na miasto Zemlin (Zemuń) kilka strzałów, które chybiły.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*

Na froncie włoskim

Wiedeń. Urzędowo pod datą 29 bm.: Na froncie w Dolomitach odparliśmy dziś rano ręcznymi granatami atak nieprzyjaciela na Coldei.

Wczoraj ostrzeliwali Włosi ponownie szpital „Czerwonego krzyża" w Gorycji około 50 granatami, chociaż szpital w dalszym ciągu stał pod ochroną flagi genewskiej.

W odcinku Doberdo zniszczył nasz ogień artyleryjski w zarodku atak nieprzyjacielski na Monte dei Sei Busi.

Włoskie narady flotowe

Lugano (w. wł.). Z Rzymu donoszą, że oczekują tam przybycia ks. Abruzzów, który z Salandrą, pełniącym obecnie zastępczo także funkcje ministra marynarki, ma naradzić się co do najbliższych przedsięwzięć floty włoskiej na morzu Adrjatyckiem, oraz co do obsadzenia ministerstwa marynarki po viceadmirale Vidale, który dymisjonował.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski
przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej l. 13.

Słynne bezkonkurencyjne tutki cygaretowe „FRAMOS"

wyrobu Mr. Bełdowskiego, których bibułka jest zrobiona z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, są jedynym tego rodzaju produktem hygienicznym i w paleniu co do smaku niezrównanym.

Wszystkie naśladownictwa wobec **oryginalnych** tutek **„Framos"** padły, nie wytrzymawszy nawet próby porównania. Właściwości tutek **„Framos"** są następujące: palą się lekko i równo, nie wydzielając wiele dymu, który jest łagodny i chłodny. — **Do nabycia w trafikach.**

- - Fabryka tutek - - i bibułek cygaretowych **Mra Wł. Bełdowskiego w Krakowie.**

W Piotrkowie nabywać można w składzie pana HENRYKA SZUSTRA Rynek Trybunalski.

Ogłoszenie.

W okręgu administracyjnym c. i k. Komendy obwodowej w Piotrkowie ma być obsadzonych na razie prowizorycznie sześć (6) posad lekarzy okręgowych, a w szczególności dla okręgu sanitarnego Rozprza z siedzibą w Rozprzy, dla okręgu Dzbanki z siedzibą w Szczercowie, dla okręgu Sulejów z siedzibą w Sulejowie, dla okręgu Dąbrowa Widawska z siedzibą w Widawie, dla okręgu Bogusławice z siedzibą w Wolborzu i dla okręgu Podolin z siedzibą w Srocku.

Z każdą z tych posad połączona jest stała płaca roczna w wysokości 4000 koron i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wydatna praktyka. Obowiązki lekarzy będą określone w specjalnym regulaminie służbowym.

Kandydaci na te posady muszą być doktorami wszech nauk lekarskich, muszą być fizycznie uzdolnieni, jakoteż nieposzlakowani pod względem moralnym, a ponadto muszą się wykazać znajomością języka polskiego lub też jakiego innego słowiańskiego języka.

Kandydaci z wykształceniem w zakresie położnictwa mają pierwszeństwo.

Podanie wraz z odpowiednimi załącznikami należy najdalej do 15 listopada 1915 roku wnieść do c. i k. Komendy obwodowej w Piotrkowie, gdzie można również zasięgnąć bliższych informacji.

C. k. uprzyw. fabryka papieru w Aarnau

EICHMANN & Co.,

Aarnau a/B. Czechy. — **Wiedeń** I. Johannesgasse 14. — **Praga** Martingasse 6.

SPECJALNOŚĆ:

PAPIERY: Listowy gruby i dla pisania na maszynach, biały i kolorowy z wodnymi znakami i bez nich. — Do powielania i przeźroczysty (kalka). — Pocztowy, na bilety, do pisania i do pakowania. — Kancelaryjny, książkowy, do kosztownych wydawnictw i bibuła. — Papier do rysowania biały i kolorowy w arkuszach i folach. — Papier na widokówki i wyborowy drukarski dla każdego użytku. — Papier kartonowy biały i kolorowy sklejany i niesklejany. — Kajety szkolne we wszelkich rodzajach.

Żądajcie wzorów i cenników od firmy EICHMANN & Co., Wiedeń I. Johannesgasse 14.

Załatwianie przesyłek frachtowych do Polski.

Celem szybkiego i regularnego przeprowadzania ekspedycji, oclenia i inkassa do krajów okupowanych Polski — założyliśmy ekspozytury na stacji Szczakowa (Granica). Informacje o frachtach do pozwolenia wywozu udziela centrala we Wiedniu i filje: w Budapeszcie, Tryeście i Bodenbach n/E.

Caro & Jellinek Ges. m. b. H.

WIEN 1. Deutschmeisterplatz 4.

Przy epidemiach i wszelkich chorobach zaraźliwych

Mattoniego **Giesshübler** szczawa — najskuteczniejszy środek ochronny

Wina mszalne

POLECA FIRMA **A. GRALEWSKI**

zaprzysiężony dostawca win mszalnych

Kraków, Bracka L. 11.

Księgarnia katolicka

Dr. MIŁKOWSKIEGO w KRAKOWIE

poszukuje dzieła **PISMA Św. TERESY** w przekładzie ks. Biskupa Kossowskiego 4 tomy lub nawet luźnych tomów.

Tylko pierwszej jakości!

Wszelkie artykuły w zakres towarów kolonialnych wchodzące po najtańszych cenach, hurtownie i detailicznie poleca

Wojciech Olszowski

KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

Herszla Wodowski

mieszkaniec wsi Skórkowice gminy Machory, powiat Opoczyński podaje do wiadomości, iż zginęła

książeczka oszczędnościowa

wydana w dniu 25.X 1911 przez Bank państwa Rosyjskiego w Piotrkowie na sumę 822 rb. 7 kop.

DO NABYCIA

polowa lornetka

Cena 60 kor. Obejrzeć można w Administracji Dziennika, Bykowska 71.

Skradziono mi z kasy ogniotrwałej dwa weksle po 500 rubli i trzy po 200 rubli in blanco z podpisem: I. Eisenmann. Ostrzega się przed nabyciem takowych; teraz będę podpisywać: Ita Eisenmann.

Poszukuję dwu pokojów umeblowanych z osobnem wejściem.

Wiadomość składać należy w Administracji „Dziennika Narodowego" Bykowska 71.

Pierwsze przedstawienie w Sobotę 2-go Października.

Teatr „CZARY" Teatr

wielkie arcydzieło Henryka Sienkiewicza

„POTOP"

Całkowita ilustracja powieści w 8-miu częściach.

Napisy w polskim języku. Dwie serje razem.

I-sza serja

KMICIC

II-ga serja

OBRONA CZĘSTOCHOWY i rehabilitacja Babinicza.

Wspaniała wystawa! Znakomita gra artystów! Sceny batalistyczne.

Początek przedstawień: od g. 3 popoł. do 5½ wiecz. i od 5½ do 8½ wiecz. i do 10-ej.

Bilety można nabywać od Piątku dnia 1 Października w kasie teatru od godziny 11 do 1 w południe.

CENY MIEJSC: Kupon do loży 2 korony. Krzesła: 1 miejsce 1 kor. 50 hal., II m. 1 k. 20 h., III 90 h., ostatnie 60 hal.

„Drukarnia Polska", Piotrków, ulica Kaliska L. 23.